

Nr 163



ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Poniedziałek dnia 14 czerwca 1920 roku.

Z Warszawy i z biur ogłoszeniowych. ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska”

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 60.00
Miesięcznie „ 20.00
za roznośnięcie
3.00 fen. miesięcznie.

Z przesyłką poczt.
Kwartalnie Mk. 69.00
Miesięcznie „ 26.00
Poza Łodzią egz. 1.10 f.
w Ameryce 1/2 dolara
miesięcznie.

KALENDARZYK

Poniedział. Bazylego W.
Wtorek 15 Maksyma B.
Środa 16 Bennona B. W.

REDAKCJA

w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem mk. 250 w tekście mk. 5 za tekstem 2,50 mk. nekrologi mk. 2 za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 40 fen. za wyraz Komunikaty mk. 3.— Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Stronica przed tekstem w tekście dla ogłoszeń podzielona na sześć łamów za tekstem na 5 łamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi tylko na 2, 4, lub 6 łamów. **Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.** Można zamawiać „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha Kiosk.

Komunistyczne machinacje.

Olbrzymie hordy bolszewickie na południu Ukrainy jak szarżarza rzucają się na rycerstwo polskie, które pierściami swymi osłania Rzeczpospolitą stojąc gorliwie w jej obronie.

W Stolicy Rzeczypospolitej jedni synowie pod wpływem poddmuchu agitacyjnego dopomagają bolszewikom strajkami, a inni, niby zaufani narodu, obalają rząd, aby w pogoni za władzą mogli zdobyć sobie te dobrze omaszczoną misę Soczewicy. Mała garstka inteligencji broni honoru Rzeczypospolitej i jej stolicy. Strajki w Polsce wybrały sobie jak najbrzydszy system. Znać, że nimi kieruje ręka bardzo wroga dla naszego narodu.

Rozpoczynają umówiony strajk zwykłe piekarze aby chleba w mieście zabrakło.

Słyszeliście kogo chcą oni ogłodzić, tych najbiedniejszych boć bez chleba trudno wydać. Władze nasze pobłażliwie to znoszą. Dla tego, że się tysiące lub dwa tysiące ludzi nie chce robić, to milion ma chleba nie jeść?

Zatrzymują wodociąg garsę podburzonych pracowników, a w mieście innego źródła wody niema!

Czy to logiczne? W dawnych czasach nieponiósłoby się wyświecać z miasta i dziś takich strajkowiczów powinno miasto raz nazawsze wyświecić z miasta i pobytu w nim zabronić...

Ale czarne siły rozpostarły swoje nietoperze skrzydła nad stolicą polską, poddmuch bolszewizmu nęci chciwe zysków zwyrodniałe jednostki smutne to, ale prawdziwe.

Są jednak ludzie, którym nie zamącono rozumu nie zdeprawowano sumienia. Oni bronią kraju przed podłą robotą i niecznymi zakusami. Garsę inteligencji broni ojczyznę nie pytając się, czy będzie za to wynagrodzenie i ile.

Przypatrzcie się, jak ten student lichio odżywiany błąd i szczupły z całym poświęceniem bierze się do prowadzenia tramwaju. Przypatrzcie się jak nauczyciel, dziennikarz lub artysta, ująwszy za łopatę, podsypaną węgiel do kotłów, aby miasto piło wodę, aby nie zabrakło jej w trzech czwartych nawet paskarzom co za jeli ulicę: Marszałkowską, Nowy Świat i Kraków. Przedmieście i inne w całości Nalewki, Gęsia, Franciszkańską Świętojerską aby nie zabrakło tej wody na

wet tym, którzy podburzeni i wyzuci z sumień przez agitatorów pracować niechcą, jeno strajkują, ciesząc się, że milion ludzi w pragnieniu konać będzie.

Cześć ci Warszawo inteligentna, cześć wam, co z takim poczuciem obowiązku obywatelskiego pięknym przykładem wskazujecie tym niewdzięcznym synom jak ojczyznę kochać należał jak dla niej się poświęcać.

Hańba tym wszystkim partyjnikom, którzy swoje cele i swoje ambicje stawiają ponad interesy odrodzonej ojczyzny!

Red.

W pewnym z rządowych folwarków warszawskich, dzierżawionym jeszcze jesienią roku zeszłego przez osobę prywatną, po strajku październikowym wydalonym został ze służby karbowy, szkodnik, podżegacz i złodziej.

Był podżegaczem, bo skazany został przez władze na areszt, uciekł ukrył się i w ciągu kilku tygodni nie powracał do miejsca pracy.

Był złodziejem, bo rozbił budynki rządowe, sprzedawał z nich drzewo i taki atestat wydała mu policja państwowa.

Był szkodnikiem, bo miejscowa służba folwarcza złożyła podanie, podpisane przez 10 ludzi, prosząc, że by ich wreszcie pozbawiono opieki tego towarzysza.

Ale „towarzysz” znalazł opiekę Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, który to Związek wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr państwowych z wykrętnymi wywodami z prośbą o ponowne przyjęcie nieszczęśliwego „towarzysza, ofiary obszarników i zbirów policyjnych. Pan vice minister rolnictwa pospieszył na protekcyjnym podaniu uczynić adnotację, żeby w razie przejścia folwarku w administrację państwową potraktować przychylnie „prośbę”. Administrator rządowy pozwolił sobie zwrócić uwagę zwierzchności, że „towarzysz” jest niemożliwy na pracownika, że jest próżniakiem, warchołem i człowiekiem podejrzanym, który nie sieje, nie orze i nie pracuje, a wciąż ma znaczne zasoby pieniężne.

Nie przekonało to wysokiej zwierzchności: sam pan minister rolnictwa raczył podpisać papier ponownie polecający ulokować „towarzysza” na folwarku Bodajto być złodziejem!

2) Agendy ministerjum spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu, rolnictwa, aprowizacji, skarbu, zdrowia publicznego, pracy i opieki społecznej pozostały narazie na czas koniecznej potrzeby przy ministerjum b. dzielnicy pruskiej.

3) W agendach pozostawionych narazie przy ministerjum b. dzielnicy pruskiej, musi nastąpić systematyczne uzgodnienie działalności ministerjum b. dzielnicy pruskiej z działalnością odnośnych ministerjów i przygotowanie do kolejnej unifikacji.

Równocześnie należy wzmacniać i rozszerzać działalność województw i w ten sposób odciążać ministerjum b. dzielnicy pruskiej.

Z powodu tego stanowiska prezydenta Rady Ministrów minister b. dzielnicy pruskiej, p. Władysław Sejda, podał się do dymisji, wychodząc z założenia, że „sprawiedliwość, oświata i

roboty publiczne nie dojrzały jeszcze do unifikacji, że wogóle nie należy rozbijać organizacji ministerjum b. dzielnicy pruskiej, lecz pozwolić mu systematycznie kontynuować przygotowaną pracę unifikacyjną przez jakiś rok, w każdym razie aż do załatwienia plebiscytów, by następnie całą dzielnicę, administracyjnie już przygotowaną we wszystkich dziedzinach, przekazać władzom centralnym.

SPRAWY POLSKIE.

O Cieszyńskie.

PRAGA. 12 6. (PAT) Czeskie Biuro prasowe donosi: Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego złożył prezydent ministrów „Tussar” następujące oświadczenie: Do wiadomości ogółu doszło w ostatnich czasach, że aljanci proponują w sprawie rozstrzygnięcia przynależności Księstwa cieszyńskiego sąd rozjemczy. Tym sposobem jednakże walka o terytorjum Śląska Cieszyńskiego rozpoczłaby się na nowo.

Uważaliśmy Księstwo cieszyńskie za część Czechosłowacji, gdy na konferencji wybuchł spór między nami, a Polakami, staliśmy na tem stanowisku. Zawsze lojalni wobec naszych sprzymierzeńców, pewni przyjaznego usposobienia dla ludności Śląska Cieszyńskiego, pełni dobrej wiary, skłonni do zgody, podaliśmy się plebiscytowi.

Benesz pojechał do Paryża, aby poinformować dzienniki zagraniczne o położeniu (?) Jego akcja wykazała, że sumienie nasze jest czyste. (1) Po kilku protestach i konferencjach ambasadorów, konferencja postanowiła przed kilku dniami zwrócić się do rządów w Warszawie i Pradze z propozycją rozwiązania sprawy cieszyńskiej, przez orzeczenie sądu rozjemczego. Między Polską a Czechami nie rokowano jeszcze w tej sprawie.

Dla sprzymierzeńców rozwiązanie tej kwestji jest nadzwyczaj trudne, gdyż chodzi o dwa sprzymierzone państwa, na których aljantom w równej mierze zależy, a rozwiązanie nie zadowoli z pewnością żadnej strony.

Witos grozi.

WARSZAWA. 12 6. (PAT) Klub P. S. L. odbył dziś wieczorem pod przewodnictwem posła Witosza zebranie, o którego rezultacie wydano następujący komunikat:

Klub P. S. L. w przekonaniu, że obecnym poważnym zagadnieniem państwowym podobać może tylko rząd oparty na stronnictwach centrum i lewicy, posiadających zaufanie szerokich mas włościańskich i robotniczych, podjął inicjatywę utworzenia takiego rządu.

Skutkiem oporu stronnictwa N. Z. L. akcja ta natrafiła na trudności. W poczuciu powagi i szkodliwości przeciągania przesilenia, Klub P. S. L. oświadcza, że jeżeli w ciągu najbliższego dnia negatywne stanowisko N. Z. L. wobec propozycji P. S. L. nie ulegnie zmianie, odpowiedzialność za następstwa spadnie na to stronnictwo.

Podpisujcie polską pożyczkę Odrodzenia.

W sprawie b. dzielnicy pruskiej.

— 0 —

Czytamy w „Gazecie Warsz.”.

W sprawie unifikacji administracji b. dzielnicy pruskiej z administracją centralną Rzeczypospolitej prezydent Rady Ministrów, p. Skulski, postanowił być przedłożony Radzie Ministrów następującej wnioskowi do uchwalenia:

1) Należy przystąpić do przygotowania bezwzględnego przejęcia agend, należących do ministerjum poczt i telegrafów, sprawiedliwości, oświaty, robót publicznych oraz kultury i sztuki. Celem przejęcia tych agend nastąpić powinno porozumienie między interesowanymi ministerjami a ministerjum b. dzielnicy pruskiej, poczem wniesiony będzie projekt unifikacji do Rady Ministrów.

Zacięte walki na Białej Rusi i Polesiu.

WARSZAWA. 13. 6 (PAT) Na północy ożywiona działalność bojowa trwa w dalszym ciągu. Oddziały nasze przesuwając się w poszczególnych punktach na bardziej dogodnie linie obronne, miały wszędzie do pokonania niezwykle silny opór nieprzyjaciela. W jeziorze Soko, gdzie wywiązały się najbardziej zacięte walki, zdobyliśmy z górą 100 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Na Polesiu nieprzyjaciel usiłował przełamać nasz front pod Lipowem, ponosząc po nowie dotkliwą klęskę. Oddział w sile tysiąca ludzi, który pod przykryciem ognia artylerji i karabinów

maszynowych zdołała się przeprawić na prawy brzeg Dniepru, wskutek umiejętnie przeprowadzonej kontrataki i odcięcia odwrotu został doszczętnie zniszczony.

200 bolszewików wzięto do niewoli. Wielu utonęło w Dnieprze. W okolicach Czarnobyla odparto atak nieprzyjaciela na Czystocholówkę, zmuszając zbliżające się siły do uciezki. Na Ukrainie planowy odwrót armji gen. Rydza-Śmigłego odbywa się w zupełnym porządku.

Kuliński generał podporucznik.

Ukraina w ogniu.

(Od wł. korespondenta).

Zytomierz 13 czerwca. Wczoraj donieśliśmy, że liczne oddziały konnicy generała Budennego na południu od Kijowa rozpoczęły natarcia na nasze posterunki. Oddziały te nie są jednolite i wyćwiczone, składają się raczej z różnych band, które od początku trudniły się grabieżą. Z tych band Budenny utworzył kilka lotnych dywizji i uzbroił je dosyć silnie. Posiadają one nawet liczne kulomioty. Bandy te podciągnęły do powiatu taraszczańskiego grasując niemiłosiernie. W dniu 27 maja podciągnęły one do majątków Denhofiowa i Dąbrowa na

leżących do polaka Rogozińskiego, gdzie znajdowała się od dawna duża cukrownia. Na wieść, że bolszewickie bandy Budennego zbliżają się Zarząd cukrowni postanowił ją opuścić. Zaledwie oddalono się od cukrowni o wiorst dwaście, gdy poza sobą ujrzeli uciekinierzy wielką łunę. Prawo odobnie bolszewicy spalili cukrownię, a w niej zżorząto 80000 pudów cukru.

Na tyłach Budennego tworzą się podobno bandy ukraińskie. W tej chwili cała ta część Ukrainy stoi w płomieniach. Bandy Budennego mszcząc się palą wsie ukraińskie!

Nowa większość sejmowa?

WARSZAWA. 13. 6 (PAT) Dziś przed południem odbyło się zebranie prezydium 5 klubów, zamierzających utworzyć większość sejmową. Są to kluby PSL, Wyzwolenie, PSL lewica, NPR, i PPS. W zakresie polityki zagranicznej i poszczególnych postanowień projektu konstytucji stwierdzono daleko idące porozumienie między klubami. Celem omówienia spraw aprowizacyjnych wybrano podkomisję, w której w skład weszli: Barlicki, Brejski, Bochenek, Górny, i Wisilewski.

Podkomisja ta odbyła dłuższą konferencję, w której wyniki przedstawiła wieczorem o godz. 7-ej pełnemu zebraniu prezydium. Elaborat podkomisji przyjęto i prezydium przedstawi go swoim klubom jutro do zatwierdzenia. W sprawie projektu konstytucji co do punktów, dotyczących jednoizbowości sejmu i co do sposobu wyboru naczelnika państwa osiągnięto porozumienie. Ciąg dalszy nad utworzeniem większości sejmowej nastąpi jutro.

Czesi domagają się plebiscytu?

CIESZYN. 13. 6 (PAT) Norawsko-Sląski dziennik donosi z Pragi: Rząd jednomyślnie postanowił, iż od

żądania plebiscytu w Cieszynie, na Spiszu i Orawie nie odstąpi i odrzuca kategorycznie sąd rozjemczy.

Machinacje Lloyd George'a

WEDEN 12 czerwca (PAT). Z kół wiarygodnych komunikują, że Lloyd George dąży do definitywnego usunięcia najwyższej rady i utwo-

żenia na jej miejsce konferencji 5 mocarstw, Anglii, Włoch, Francji, Niemiec i Rosji.

Gwałty Ozeskie.

NOWY TARG 13. 6 (PAT) W pow. namiestowskim na Orawie sformowali Czesi nową bojówkę, którą dowodzi wypuszczony z więzienia bandyta.

CIESZYN 13 (PAT) Międzynarodowa komisja plebiscytowa wydała dnia 10 czerwca rozporządzenie mocą którego w pow. Frydeckim mają być listy wystawione do publicznego przejrzania od 16 br. na przeciąg 14 dni.

Ogólny komitet plebiscytowy w Warszawie

WARSZAWA. 12 czerwca (PAT) Marszałek sejmu Wojciech Trąpczyński podjął inicjatywę zawiązania w Warszawie ogólnego komitetu plebiscytowego, któryby miał na celu skoordynowanie poszczególnych komitetów i budzenie zainteresowania społeczeństwa sprawami plebiscytowymi. Wczoraj w gabinecie marszałka w sejmie odbyło się posiedzenie na którym obecni byli przedstawiciele poszczególnych komitetów plebiscytowych oraz przedstawiciele rządu. Przedstawiciele działających w Warszawie komitetów plebiscytowych wyrazili uznanie dla inicjatywy marszałka i obiecali współdziałanie w tej sprawie. Na sekretarza wspólnego komitetu plebiscytowego pan marszałek powołał redaktora Antoniego Hązewicza. Tymczasowy lokal

komitetu mieścić się będzie przy ul. Krakowskie Przedmieście 60 w tymczasowym lokalu Komitetu zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską. W dniach najbliższych nastąpi ogłoszenie odezwy marszałka w tej sprawie.

Zagwarantowanie m. na Śląsku.

BYTOM 12 (PAT) W trzecim numerze „Oredownika“ ogłasza polski Komitet plebiscytowy, że do sejmu polskiego wniesiony będzie w najbliższym czasie projekt ustawy, gwarantujący terenom plebiscytowym, że po ich przyłączeniu do Polski: 1) kurs marki niemieckiej nie będzie zrównany z kursem marki polskiej, 2) marka niemiecka nie będzie przymusowo wyłączona z obiegu, pozostanie w wolnym handlu narówni z innymi zagranicznymi banknotami. Wobec tego rozsiewane wśród ludności pogłoski, że po przyłączeniu do Polski będzie narażona na straty, są pozbawione podstawy.

Podziękowanie wodza.

Dowódca frontu przeciw bolszewickiego gen. Szeptycki z okazji szczęśliwego przebiegu kontrofensywy ze strony powierzonych jego dowództwa armji wydał do podległych mu wojsk rozkaz, podnoszący, że klęska bolszewików na tym odcinku, pozwoliła utrzymać stale linię Berezyny, i składający hołd o bitności, żołnierza polskiego.

Lichu gospodarcka.

„Gaz Por.“ pisze. W sferach rolniczych twierdzą, że w chwili obecnej w pow. atack: włocławskim, niezawaskim, kolskim, konińskim, tureckim, słuckim, kutnowskim i gostyńskim jest przeszło milion korec ziemniaków na sprzedaż. Za kilka tygodni będą już nowe kartofle, a stare zgniją, gdy tymczasem w miastach brak tego produktu, a jak przywiezie go gospodarz, to ściągą ceny paskarskie. Należałoby więc zwieźwienie tych ziemniaków do większych ośrodków miejskich jak Warszawa, Łódź i t. d.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Tajna organizacja bolszewicka w Niemczech.

Berlińska „Deutsche Tageszeitung“ zamieszcza sensacyjne rewelacje o tajnej organizacji wojskowej bolszewickiej w Niemczech, która dokonać ma w najbliższym czasie nowego przewrotu.

Niezależni socjaliści w rządzie niemieckim?

PARYŻ 12 czerwca (PAT). Z Berlina donoszą. Prezydent Ebert polecił kanclerzowi Millerowi utworzenie nowego gabinetu. Panuje przekonanie, iż Ebert uczyni próbę w kierunku zaangażowania do nowego gabinetu przedstawicieli niezawisłych socjalistów.

Przesilenie w Saksonji.

Z Drezna donoszą: Z powodu wyniku wyborów do parlamentu nastąpiło w łonie rządu saskiego przesilenie. Jak się zdaje, demokratyczni członkowie gabinetu ustąpią i izba poselska zostanie rozwiązana.

Nieszczęście na kopalni górnośląskiej.

W środę rano zdarzył się wypadek na kopalni węgla w Irku, w powiecie katowickim. Wskutek przeciążenia windy, którą właśnie odbywała się zmiana załogi, ranionych zostało 30 górników, w tem 7 ciężko.

Bolszewizm w Czechach.

CIESZYN 13 czerwca (PAT). „Morawsko-Sląski Dziennik“ zamieszcza korespondencję z Pragi, w której podnosi nadzwyczaj groźne niebezpieczeństwo bolszewizmu w Czechach.

Zasadniczy problem w polityce.

„Temps“, omawiając mowę Lloyd George'a, twierdzi, iż zasadniczym problemem w polityce jest obecnie kwestja wschodnia. Anglia chce wstrzymać pochód Rosjan do Azji przez układy ze sowietami, poczem mogłaby urządzić kwestję turecką. Francja nie życzy sobie angażować się w tej aferze ani wojskowo, ani pieniężnie.

Zawieszenie broni na Kaukazie.

„New York Herald“ donosi o zawarciu 8 dniowego zawieszenia broni między Gruzją i Asserbejdżanem w celu prowadzenia pertraktacji w sprawie definitywnego pokoju.

Z KRAJU.

Niesłychany fanatyzm w XX wieku

Napad tłumy żydowskiego na neofitkę z Lublina. Korespondent „Kurjera Częstoch“ donosi z Radomska, iż kiedy przyjechała tam Józefa Czajczyńska, żona urzędnika pocztowego z Lublina w wieku lat 21, a pochodząca z Radomska, do niedawna będąca wyznania mojżeszowego była ona przedmiotem niesłychanej napaści tłumy żydowskiego.

Oto przed kilku tygodniami Cz. przyjęła Chrześc. św., a później zawarła związek małżeński, ku wielkiemu oburzeniu swych niedawnych współwyznawców z urzędnikiem poczty

Małsymilianem Czajczyńskim, poczem wyjechał do Lublina.

Gdy neofitka po przyjeździe do Radomska ukazała się na ulicy, wraz ze swą teściową, zaatakowana została przez tłum żydów i żydówek. Poczęto się z niej nagrywać, wyśmiewając pacierz katolicki i znak krzyża; wołano, by pokazała krzyżek katolicki. Grmada atakujących szybko się powiększała i wreszcie tłum, który urosł do liczby 2-ech tysięcy osób, a który złożony był ze starszych, działwy i młodzieży płci obojga otoczył Czajczyńską wydając przytem groźne okrzyki pod adresem neofitki. Cz. prowadzona ulicami Radomska, a roznamietnieniem tłum wzrastało, tembardziej, że starsi podburzali młodzież wreszcie padły okrzyki: Zabić ją! Pogrzebać żywcem!

Postawa napastników stawała się coraz groźniejsza, Czajczyńska, widząc, iż grozi jej śmierć wyrwała się z rąk tłumy uciekając, schowała się w jednym ze sklepów, przyczem zdołała zamknąć drzwi za sobą.

Tłum począł szturmować do drzwi, i usiłował wedrzeć się do sklepu, celem zamordowania Cz. Gdy jednak zaalarmowana policja zdołała przeszkodzić temu, rozpędzając awanturników. Kilku napastników aresztowano.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo („Ziemia Lub”).

POZYCZKA

ODRODZENIA

jest najpewniejszą
lokatają kapitału.

KRONIKA.

— Odpust w Łagiewnikach.

a) Doroczny odpust Sw. Antoniego Padewskiego w Łagiewnikach sprowadził wczoraj nieprzejrane tłumy wiernych z bliższych i dalszych okolic. Wogóle Łagiewniki nie pamiętają takiego gromadnego zbiorowiska ludu jakiego uczestniczyło w tradycyjnym odpuscie. Łódź, o godz. 6 rano, po odprawionem nabożeństwie wyruszyła w liczbie 5000 osób kompanja z kościoła Sw. Stanisława Kostki, prowadzona przez ks. Stanisława Nowickiego, na czele z orkiestrą policyjną i chórem kościelnym, w asyście kleryków; druga kompanja o godz. 7-ej rano wyszła z kościoła Najśw. Marii Panny z ks. proboszczem, prałatem Wyrzykowskiem; trzecia z kościoła Sw. Krzyża, prowadzona przez ks. Rybusa, z orkiestrą wojskową na czele; wreszcie czwarta z parafii Dobra, prowadzona przez ks. proboszcza Wacława Brajtenwalda.

W kompanjach brali udział głównie bracia z feretronami, obrazami i chorągiewkami.

W Łagiewnikach zaroili się od przybyłych obojczych stron pańników, wśród których strój najp. narodowemu wyróżniali się włościanie z okolic Piotrkowa, Kutna i Łowicza.

Dla umożliwienia uczestniczenia zgromadzonemu tłumom w uroczystej sumie, wzniesiono przed gmachem klasztornym na okalającym wjeździe ołtarz. Solenne nabożeństwo odprawił jeden z księży Ojców Franciszkanów, w asyście duchowieństwa. Spiewały chóry kościelne z Łodzi. Słowo Boże wygłosił ks. prałat Bilski, oraz przeor klasztoru.

O godz. 4-ej po poł. w kościele klasztornym odprawione zostały nieszpory przez ks. Wacława Brajtenwalda.

Podczas odpustu wczorajszego rozbito w rozmaitych punktach namioty ze sprzedażą różnych przedmiotów treści religijnej, książek, wizerunków świętych i t. d., które miały niezwykły odbyt.

Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, pańnicy po nabożeństwie spędzili czas na wspólnej zabawie nad źródłiskiem i w zagłębieniu.

O godz. 8-ej wieczorem nasiął powrót wszystkich kompanji do swoich parafji.

— Nabożeństwo na intencję Wojewody.

a) Wczoraj o godzinie 10 i pół rano, w klasztorze w Łagiewnikach, z okazji imienin Wojewody Łódzkiego Antoniego Kamińskiego, odprawione zostało przed Wielkim Ołtarzem na jego intencję uroczyste nabożeństwo. Celebrował je ks. prałat W. Tymieniecki, który po nabożeństwie wystąpił z okolicznościową mową do Wojewody. Podczas nabożeństwa pienia religijne odśpiewał chór primaryjny Sw. Stanisława Kostki z towarzyszeniem orkiestry wojskowej.

Na nabożeństwie prócz Solenizanta i jego małżonki znajdowali się przedstawiciele Województwa, komisarz Rządu Łycki, Komendant okręgowy policji państwowej Wróblewski i delegacje różnych instytucji.

Po skończonem nabożeństwie pan Wojewoda podejmowany był w klasztorze przez Ojców Franciszkanów, po spożyciu śniadania powrócił do Łodzi.

— O pozostałe w kasach powiatowych depozyty podatku od zwierząt domowych.

Województwo Łódzkie nadesłało do starostwa okólnik ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie pozostałych po okupantach w kasach powiatowych depozytów podatku od zwierząt gospodarskich. W okólniku zaznaczono, że władze okupacyjne ściągają podatek od zwierząt gospodarskich wprowadzony w b. Królestwie Kongresowem na wypłatę odszkodowań za zwierzęta zabite lub padłe z powodu chorób zakaźnych i na inne potrzeby związane z organizacją służby weterynaryjnej. Większość jednak odszkodowań pozostała niewypłacona. Skatkiem tego w kasach powiatowych pozostały po okupantach depozyty, pochodzące z powyższych poborów, oraz dalsze wpływy z pobieranego na tenże cel podatku już po ustąpieniu okupantów od roku 1919. W ten sposób w posiadaniu niektórych powiatów są fundusze które należałoby zużytkować na cele wypłaty odszkodowań za zniszczone przez okupantów konie na mocy dokumentów znajdujących się w posiadaniu właścicieli lub lekarzy weterynaryjnych.

W celu ustalenia i prawidłowego zużytkowania omawianych funduszy na wypłatę odszkodowań Wojewoda polecił starostom sprawdzić czy i jakie znajdują się w kasach powiatowych depozyty pozostałe po okupantach, a pochodzące z powyższych poborów względnie jaki jest stan funduszu (t. zw. Tierseuchenfonda)

W razie potrzeby przeprowadzone być ma dochodzenie w gminach, celem sprawdzenia, którzy właściciele ewentualnie jakie kwoty opłacili tytułem podatku zasadniczego od zwierząt za czasów okupacji.

— Związek pracowników miejskich.

a) Na walnem zebraniu członków, należących do narodowej partji robotniczej po bardzo ożywionej dyskusji na temat jednoczenia się, postanowiono zorganizować się w jednolity związek i wybrać zarząd, któryby reprezentował na zewnątrz.

— O polepszenie warunków bytu pracowników handlowych.

a) Odbyła się konferencja przedstawicieli rodzkich Stowarzyszeń handlowców wspólnie z komisją ochrony pracy Stow. Handlowców polskich w Łodzi, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 108. Celem tej konferencji była sprawa ustalenia płac minimalnych dla pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych. Opracowano stawki płac, regulujące żądania i uwzględniające potrzeby, a wysokość ich określona została względnie do rodzaju zajęcia, kategorii pracowników i zdolności do pracy.

W tych dniach wydana zostanie za pośrednictwem pism miejscowych odezwa do pracowników handlowych, nawołująca do wybudzenia meźów zaufania z poszczególnych firm do nawiązania kontaktu z komisją ochrony pracy.

— „System dwuizbowy parlamentarny“

a) W lokalu Towarzystwa prawników (Piotrkowska 91), dr. Leon Konic, wygłosił bardzo interesujący referat na temat „System dwuizbowy parlamentarny“.

W referacie swym prelegent przedstawił rozwój historyczny systemu, który powstał w Europie w dwóch państwach: Anglii i Polsce. Następnie wskazał zasadnicze rysy charakterystyczne systemu powyższego w państwach współczesnych oraz powody, dla których został on przyjęty i utrzymany w większości państw świata.

Po ujęciu krytycznem systemu dwuizbowego w projektach konstytucji przedstawionych Sejmowi, dr. Konic wypowiedział się jako zwolennik oparcia Izby drugiej nie na podstawach klasowych, lecz apolityczno-fachowych, wskazując na niebezpieczeństwa Sejmu jednoizbowego, które dowieść nasz Sejm obecny.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: sędzia Kempner, Smogorzewski i inni. Odpowiadał referent.

Wyrażono życzenie, aby referent odczytał swój powtórzył w najbliższym czasie publicznie.

— Nierozważny zakład.

a) Uczeń szkoły miejskiej, 14-letni Teodor Półrolnik założył się ze swoim kolegą o 24 marki, że dwa razy, bez wypoczynku, przepłynie staw przy kościele Sw. Kazimierza na Widzewie.

Ryzykowny ten eksperyment nie udał się gdyż Półrolnik, znalazłszy się pośrodku stawu, po jednorazowym przepłynięciu, stracił siły i zaczął tonąć. Zanim nadbiegli na pomoc, zaalarmowani krzykiem stojącego nad brzegiem stawu chłopca, najbliżsi sąsiedzi, Półrolnik utonął. Po pewnym czasie wydobyto już martwe jego zwłoki.

Zrozpaczony ojciec topielca, Franciszek, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej nr. 14, ciężko zaniemógł.

— W sprawie wycieczek do Krakowa. Dla pokonania drudności, na jakie w ostatnich czasach napotkała sprawa zakwaterowania wycieczek, przybywających do Krakowa, odbyło się onegdaj w magistracie posiedzenie reprezentantów miarodajnych czynników, oraz towarzystw, które wycieczkami się zajmują. Dla jednolitego i trafnego ujęcia rzeczy uchwalono wobec niezwykle życzliwego stanowiska Komendy miasta, urządzać obok istniejącego schroniska Tow. Krajoznawczego ponadto masową kwaterę w jednym z obiektów wojskowych, oraz sorawę zgłaszania wycieczek skoncentrować w Wydział opieki społecznej magistratu, pl. W.W. Świętych l. 1, M p.

— W zasadzie Wydział o przybyciu wycieczki musi być najmniej dwa tygodnie naprzedz uwiadomiony, oraz wycieczka tylko pod warunkiem uprzedniego otrzymania pisemnej opinii, że kwatery będzie przygotowana, może podróż do Krakowa podjąć. Uczestnicy wycieczki winni ze sobą przywieźć środki żywnościowe, oraz o ile możności koce. Ze względu na szerzący się tyfus, aż do czasu urządzenia w budowie będącej kwatery masowej, magistrat zaleca odraczanie wycieczek.

TEATR I SZTUKA.

— Ostatnie występy M. Mirskiej.

Dziś w poniedziałek Teatr gra „Śnieg“. Wstrząsający dramat St. Przybyszewskiego i prawdziwie koncertowy zespół wszystkich grających wywierają głębokie wrażenie na widzach. Rolę Bronki gra p. Mirska. Wtorkowa premiera, która zapowiada się nader interesująco wypełni erotyczna komedia G. Zapolskiej p. t. „Konieta bez skazy“. Rolę tytułową odtworzy p. M. Mirska.

